Nr 227. Dnia 16 Października. Piątek. Dnia 4 (16) Października 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie, rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rsr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Florentyna B. i Gawła Op.
Jutro: ŚŚ. Wiktora B. Lucyny M.
Niedziela: Ś. Łukasza Ewangelisty Apost.
Poniedziałek: Ś. Piotra z Alkantary Wyz.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 27. | Długość dnia godzin 10 minut 36.
Zachód „ „ 5 „ 3. | Ubyło „ „ 6 „ 9.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. I. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Ireny Panny.
Środa: Ś. Urszuli P. i towarzyszek P.
Czwartek: ŚŚ. Korduli P., Alfonsa i Alodyi.
Piątek Ś. Jana Kapistrana W.

Wiadomości miejscowe,

= Od kilku dni Warszawę codziennie nawiedzają pożary.

W dniu wczorajszym mieliśmy znowu ogień. Pożar wybuchnął o godzinie trzy kwandranse na 7 wieczorem, na Nowym Świecie w domu Nr 56, pana Ignacego Dąbrowskiego, gdzie zapaliły się komórki drewniane należące do stolarza Reinera.

Na szczęście zaraz pierwszy błysk płomienia wydobywającego się z pod dachu komórki dostrzeżono natychmiast z wież straży ogniowej w Ratuszu i na Nowym-Świecie i oba te oddziały straży przybyły tak szybko na miejsce wypadku, że pomoc innych oddziałów była już zbyteczna. Pożar ograniczył się tylko do jednej komórki i parkanu drewnianego w sąsiednim domu Nr 54 p. Kazimiery Bierzyńskiej. W ciągu kilku minut ogień był opanowany a w ciągu półgodziny zupełnie go ugaszono, mimo, że ciasnota podwórza domu Nr 56 utrudniała niezmiernie ratunek.

= Doroczny koncert na korzyść niezamożnych uczniów uniwersytetu, odbędzie się dnia 1 listopada, w salach redutowych, o godzinie 1szej w południe. Udział przyjęli w części deklamacyjnej: pani Bakałowicz i p. Królikowski. W części wokalnej wystąpią panie: Prylińska, Juniewicz, Wojakowska i inne, pp: Köehler, Cieślewski, Filleborn, Wasilewski. Działać też będą chóry i orkiestra. Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

= „Ognisko Domowe“ podnosi w ostatnim numerze myśl bardzo trafną, z jakiej skorzystać pewno zechcą opiekujący się losami muzeum przemysłowego.

Mówi bowiem tak:

„Ciągła ofiarnością obywateli wzrasta liczba ciekawych i mających prawdziwą doniosłość okazów. Zastanawiają się także nad stosownem ich umieszczeniem. Wkrótce więc będzie można zbiór uporządkować i oddać na usługę publiczną. Okaz jednak martwy nie pouczy ani widza ani studjującego go specjalisty. Potrzeba objaśnienia, uzupełnienia, uwag, wykładu. Zdaniem więc naszem należałoby zaprowadzić takie ustawiczne prelekcje, na wzór systematycznych wykładów, we wszystkich muzeach zagranicznych. Na ludziach dobrej woli i środkach nie zbraknie. Rzecz tak pojęta i przeprowadzona wyda owoce—muzeum bez wykładu nie przyniesie korzyści.“

Popieramy projekt ten gorąco, przeprowadzenie jego wydaje nam się bowiem konieczne.

= Pomimo późnej już jesieni ogród Saski przedstawia jeszcze bardzo ożywiony obraz. Codziennie szczególniej w południowych godzinach widać w nim sporą liczbę spacerujących. a nawet świat dziecinny nie opuścił jeszcze zupełnie tego ulubionego przez się miejsca.

= Pod jakim względem Warszawa staje się podobną do miast amerykańskich? Czy ameljoracjami ulicznemi, czy ulepszeniami w instytucji bezpieczeństwa czy wygód miasta, czy w zabudowywaniu się szybkiem?

Nie—w reklamie.

Oto dowód.

Przechodząc w dniu wczorajszym ulicą Długą, ujrzeliśmy przed jednym ze sklepów nader liczny tłum starozakonnych. Sądząc, że zbiegowisko to obserwuje jeden z tysiąca wypadków nieszczęśliwych, w jakie obfituje kronika Warszawy, dochodzimy do tłumu i natychmiast przystępuje do nas jeden z obecnych i bez zapytania objaśnia.

— To widzi pan, dla tego tu *tyle narodu*, że w sklepie tym sprzedają mąkę o grosz taniej niż gdzieindziej—i z tej przyczyny tak kupują.

Dochodzimy bliżej do sklepu i przekonywamy się, że to tylko spora garstka ludzi stoi we drzwiach sklepu dla zwrócenia uwagi.

Nieproszonym *cicero* był sam właściciel sklepu, a tłum składał się w widocznie albo z jego krewniaków, znajomych, albo też z przekupionych gamoniów.

Nowy sposób reklamy i nowy środek zarabiania pieniędzy.

= Prześladowany losem amerykański aeronauta Wells nie dał za wygraną po zniszczeniu balonu „Ameryka“ i przystąpił do zbudowania nowego, daleko trwalej urządzonego.

Pan Wells zamierza odbyć wkrótce wycieczkę napowietrzną nowym balonem, ale już nie za pomocą ogrzanego powietrza lecz gazu oświetlającego. Wycieczka ma być bardzo długą więc i odległą, jeśli tylko szczęśliwie przyjdzie do skutku.

Nowy balon ma się nazywać także „Ameryka.‘, P. Wells będzie tedy miał prawo zawołać „Ameryka nie ginie, ale... się wydyma.“

= Pan Wiktor Jaczewski literat—amator, który przetłómaczył z francuzkiego kilka sztuk jednoaktowych dla naszej sceny, przekłada obecnie na język ruski Geldhaba Fredry, zachowując w tym przekładzie formę oryginału.

— (*Art. nad.*) Ostrzegamy publiczność pragnącą zaopatrzyć się w jabłka na galarach o pułapce w jaką tam popaść mają, a ostrzegamy nauczeni własnem doświadczeniem.

Wczoraj przed wieczorem w towarzystwie kilku gorliwych gospodyń, z koszyczkami nawet, że służącą z workiem, zrobiliśmy wyprawę po jabłka.

Jabłka na galarach, mówiąc nawiasem, nie są ani bardzo dobre, ani o wiele tańsze od sprzedawanych w mieście.

Oszczędne moje gosposie oglądając i targując, przechodziły z kładki na kładkę, aż do galaru najdalej ku środkowi Wisły położonego. Kładki leżą, więc szliśmy po nich, nauczeni przykładem mnóstwa innych osób.

Odwrót po zmroku już, udał się pomyślnie, aż do przedostatniego od brzegu galara; Tu nagle w tłumie powracających ujrzeliśmy się odcięci od brzegu.

Właściciele, czy zawiadowcy galarów nadbrzeżnych zerwali wszelkie stosunki z dalszymi swoimi sąsiadami, a na nasze, przechodniów prośby i groźby, okazywali pogardliwe milczenie.

Powstał gwar i wrzawa, w której trudno się było porozumieć. Kłótnie starozakonnych właścicieli galarów mięszały się z wołaniami zniecierpliwionych amatorów jabłek.

Rzucano i zrywano kładki, próbowano sztuk ekwilibrycznych i wpadano w wodę, popychano się i przytrzymywano; że nikt nie uległ przypadkowi, to chyba Opatrzności zawdzięczać należy.

Wrzawa ta, oddalenie od brzegu i turkot na moście, tłumiły głos wołających o pośrednictwo policji, która czy była gdzie, trudno było zmiarkować po nocy zapadłej już na dobre.

Po półgodzinnem takim więzieniu na błotnistym galarze, doszedł nareszcia do skutku układ z jednym z sąsiednich galarów; po wątłej kładce wydostaliśmy się, kontenci jeszcze, że nieprzyszło nam nocować na galarze.

= Z powodu odroczenia prób z Wujaszka całego świata, trzeci debiut pana Cybulskiego w tej sztuce dopiero nastąpi od przyszłej niedzieli za tydzień.

= Słyszeliśmy, że p. Aleksander Swieczyn, któremu już piśmiennictwo dramatyczne rossyjskie zawdzięcza kilka przekładów znakomitszych polskich autorów, (Fredro ojciec i syn, Chęciński, Narzymski), ma przełożyć na język rossyjski „Wita Stwosza.“

= Do truppy p. Ratajewicza, przebywającej obecnie w Łomży zaangażowaną została pani Gajewicz artystka dramatyczna Teatru Poznańskiego.

= W Kaliszu daje obecnie koncerta orkiestra pana Orzechowskiego. Tamże zawiązało się kółko młodych pracowników na polu naukowem, celem urządzenia szeregu odczytów. Odczyty te obejmować będą wiadomości z dziedziny literatury, historji, nauk przyrodzonych, prawnych i społecznych—rozpoczną się zaś z adwentem.

= W operze Verdiego „Don Carlos,“ która wkrótce ukaże się na scenie debiutować będzie w roli księżniczki Eboli panna Lewicka: młoda śpiewaczka posiadająca piękny głos sopranowy.

Z WYCIECZEK PO KRAJU.

Luźne szkice.

Już po raz trzeci ukłoniłem się panu konduktorowi od pociągu osobowo towarowego.

Szanowne ogniwo olbrzymiej machiny kommunikacyjnej nie raczyło zwrócić uwagi na tę niemą ale wymowną grę czapki, zajęte bowiem było słuchaniem jakiegoś bardzo wąsatego jegomościa.

— Wyobraź sobie—mówił ów jegomość—przyjechałem właśnie wczoraj ze Skierniewic, gdyż rodzona siostra mojej nieboszczki żony telegrafowała do mnie...

Lokomotywa tymczasem gwizdała tak zawzięcie, jak gdyby miała zamiar ogłuszyć wszystkich aktorów na kuli ziemskiej.

— Panie konduktorze—ozwałem się nieśmiało—obiecał mi pan miejsce, w którem moje pięć zmysłów...

— A to spiesz się pan! — pomruknął konduktor niekontent, że mu nie pozwoliłem dosłuchać zajmującego opowiadania.

Podążałem za nim, dźwigając małą walizkę podróżną, a gdy właśnie otworzył drzwi przedziału trzeciej klassy i majestatycznym ruchem ręki wskazał mi miejsce, skoczyłem do wagonu z gwałtownością człowieka uciekającego przed marą jaką złowrogą.

Podróż moja była rzeczywiście ucieczką. Wyrywałem się z objęć potworu dyszącego, skrzeczącego, trajkoczącego i dymiącego, który zwie się Warszawą... Spieszyłem na dobroczynne łono natury, w błogosławioną krainę powietrza i słońca.

Pociąg ruszył; domy migały się przed oczyma, najprzód wolno, potem coraz prędzej, nareszcie zniknęły ostatnie zapory dla wzroku i roztoczyło się przedemną szerokie, nieprzejrzane, wspaniałe sklepienie błękitu.

Nasyciwszy ducha i oczy tym widokiem, pozdrowiwszy bruzdami pooraną ziemię karmicielkę, ukorzywwszy myśl przed krzyżem, co ukryty w topoli czerniał na wzgórzu, obserwować zacząłem wnętrze wagonu i fizjognomie moich towarzyszy podróży.

Było ich dwoje, elegant i kobieta. Elegant nucił sobie coś pod nosem i oglądał i gładził kapelusz, wydobył lusterko i przyczesał wąsy, rzucił z pod oka spojrzenie na nieznajomą, a przekonawszy się, że wiek jej podeszły nakazuje wszelkie uszanowanie, zarzucił nogi na przeciwległe siedzenie i począł filozoficznie podziwiać końce swych butów.

Kobieta miała twarz bladą, czarne ubranie i siedziała w kącie z przymkniętemi oczami. Może spała, płakała może?...

Elegant, nienależący widocznie do szkoły pitagorejczyków, pierwszy przerwał milczenie zwracając się do podeszłej nieznajomej:

— Hm! hm!.. pani dokąd jedzie?

— Do Piotrkowa—odrzekła, a głos jej drżał jak tony harmonji szklannej. Mąż mój niebezpiecznie chory, podobno mu głowę sparaliżowało. Oddałam w Warwie córki na pensję i muszę powracać przed czasem... Mój Boże!.. może go już nie zastanę!..

Stłumione łkanie przerwało jej mowę. Elegant zamilkł, ja wychyliłem się przez okno i myślałem o tej wielkiej niedoli ludzkiej, która w każdym zakątku ziemi dościga dzieci Boże! W wagonie nastała smutna cisza nieszczęścia, nudy i współczucia.

Około 4 po południu pociąg stanął w Piotrkowie. Opłaciwszy bilet na kurjerkę odchodzącą do Kielc o 6, puściłem się na wędrówkę po ulicach trybunalskiego grodu.

Piotrków szybko się wznosi. Wzdłuż linji kolei żelaznej gmachy i ulice powstają jak w bajce czarodziejskiej. W bardziej oddalonych dzielnicach nic się nie zmieniło, mury miejscowego gimnazjum tak samo szare i odrapane jak dawniej, wieżyce Pijarskiego kościoła postarzały znacznie od czasu, gdym w szkolnym mundurku zasyłał tutaj modły do Ducha Świętego o napełnienie światłością serca mego i umysłu. Żydowska część miasta brudna jak zawsze, jak wszędzie...

Zresztą podczas dwugodzinnej samotnej wędrówki po Piotrkowskim bruku, żadnych silniejszych nie doznałem wrażeń. Cieszyłem się ilością księgarni, których naliczyłem aż cztery, smuciłem się niegrzecznością młodych ludzi, którzy bez ceremonii potrącali mnie łokciami; dziwiłem się, że w pierwszorzędnej cukierni podano mi bardzo cienką kawę w filiżance wyszczerbionej wprawdzie, ale za to bez ucha.

Kogo losy nielitościwe nie umieściły nigdy we wnętrzu karetek kursujących stale po niektórych drogach szossowych, ten nigdy nie będzie w stanie sobie wyobrazić, czem były tortury średniowieczne i czem być mogą piekielne męczarnie. Odbywszy jedną taką podróż zdobywa się wiele doświadczenia, srogi ból w kościach na kilka tygodni, skłonność do czarnej melan-

= Wczoraj w Teatrze Rozmaitości odegrano „Zemstę za mur graniczny,“ a w niej do roli Papkina powrócił p. Chomiński i był mile widzianym przez publiczność. Pan Chęciński odtwarzający po raz drugi ze swojską werwą rolę Cześnika, i pan Rapacki w roli Milczka, również bardzo dobrze przyjmowani byli.

= Naprzeciw Kościoła Św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu, widzieliśmy za szkłem przed składem rycin u pana Tessaro, drzeworyty z r. 1750 przedstawiające ciekawe typy z dworu Elektora Saskiego i Króla Polskiego. L. Gherri rysował je, a odbijał Mat. Oestrreich w Dreznie.

= Dzisiaj w Teatrze Wielkim przedstawioną będzie pierwszy raz komedja Feuilleta p. n. „Sfinks.“

= W Łukowie powzięto myśl urządzenia stałego amatorskiego teatru. Przed kilkoma dniami dano tam pierwsze przedstawienie i to na korzyść pogorzelców siedleckich. Inicjatywę rzucił p. Aleksander Chotkowski, z pomocą bezinteresowną pospieszyli panowie Gajewski i Trojanowski. Licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła amatorkom paniom Z. T., M. K. i panom K. R., T., S., D., Ku., Kr., hucznych oklasków, co powinno ich skłonić do powtórzenia przedstawienia.

= Do ostatniego numeru *Kaliszanina* dołączył p. Józef Drobniewski, właściciel składu fortepianów, zamaszystego obertasa podsłuchanego w okolicach Zagórzynka.

= Towarzystwo Dramatyczne p. Teksla przeniosło się z Warszawy do Płocka, gdzie rozpoczęło z powodzeniem swój zimowy sezon „Violetą.“

— Upraszam osoby, które lat zeszłych przyjmowały udział w chórach na koncertach studenckich, o łaskawe zebranie się na pierwszą próbę wokalną w dniu jutrzejszym o godzinie $5\frac{1}{2}$, w salach redutowych.— *Adam Müncheimer*, Dyrektor Opery Polskiej.

— Miłosierdziu publicznemu polecamy dwóch biednych młodych ludzi. Pierwszy z nich uczeń Instytutu Muzycznego, pełen talentu i zapału dla sztuki niemoże opłacić wpisu; ubodzy rodzice dopomódz mu nie zdołają a sam zdobywając pracą chleb codzienny większej sumy złożyć nie potrafi. Przyjąłby on chętnie korepetycję dla ucznia początkującego. Adres zostawić można w kantorze pod lit. X. X. Drugi, uczeń klassy piątej gimnazjum trzeciego, młodzieniec pilny i zacny, jedyna podpora biednej matki wdowy, pcha się o własnych siłach w świat... Pomoc jednej z tutejszych szlachetnych rodzin nie wystarcza mu wcale, odwołujemy się przeto do ogółu z prośbą o współczucie. Brak mu przedewszystkiem zimowego okrycia i książek. Złożono dlań w Redakcji rs. 1. Każde wsparcie z wdzięcznością przyjęte będzie.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego rubel 1 wygrany w sprzeczce o pisownią jednego wyrazu dla nędzy wyjątkowej, od Marji Ska rs. 1 na pogorzelców ulicy Miłej.

— **Redakcja Gazety Sądowej Warszawskiej** spowodowana licznemi zażaleniami co do niepunktualnego dochodzenia gazety do rąk prenumeratorów, uznała za konieczne sprawdzić stan ekspedycji swego wydawnictwa i dla tego postanowiła wstrzymać rozesłanie następnego 42 Nru do przyszłego tygodnia. Upraszą nadto Redakcja PP. Prenumeratorów, aby *jak najspieszniej* raczyli nadesłać pod adresem: W. Miklaszewski, Ciepła, Nr 4, wszelkie reklamacje jakieby z powodu nieotrzymywania gazety w kwartale II Icim r. b. uczynić mogli.

= W zeszły wtorek o godzinie 9 tej rano, w kościele parafialnym Ś go Antoniego, JX. Remigiusz Krukowski, pobłogosławił związek małżeński p. Jana **Kujawskiego**, tutejszego właściciela zakładu fryzjerskiego, z panną Sabiną **Lipińską**.

✝ Jutro, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Piotra hr. **Łubieńskiego**, odprawi się o godzinie 8ej z rana, w kościele Śgo Krzyża, Msza za spokój jego duszy; na którą rodzina zmarłego Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —14536—

✝ Jutro, jako w przeddzień trzeciej smutnej rocznicy śmierci ś. p. Eugenji **Grzegorzewicz**, odbędzie się w kościele Śgo Aleksandra, na Nowym-Świecie, o godzinie 10tej z rana, za spokój jej duszy żałobne Nabożeństwo; na które w ciężkim smutku pozostali rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

✝ Jutro, o godzinie 11tej z rana, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawioną zostanie żałobna Wotywa za duszę ś. p. Zygmunta **Wójcickiego**; na którą pozostała córka, rodzice i rodzina, zapraszają Krewnych i Przyjaciół.

✝ Jutro w Kościele Katedralnym Sgo Jana o godzinie wpół do jedenastej, odbędzie się Żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jana **Rzewuskiego**, obywatela ziemskiego, zaś o godzinie 12 na cmentarzu powązkowskim poświęcenie grobu i przeniesienie jego zwłok do takowego, na które pozostała Wdowa, oraz Synowie i Córki zapraszają. —14561—

✝ W sobotę dnia 17 paźdiernika, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Klotyldy z Łuczyckich **Nieprzeckiej**, odprawiać się będą Msze Święte za jej duszę w kościele Świętej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie 10 tej rano, na które w nieobecności męża zmarłej, pozostała siostrzennica ze swoim mężem życzliwych pamięci zmarłej zapraszają. —14570

✝ Pojutrze, t. j. w niedzielę, o godzinie $12\frac{1}{2}$, odbędzie się w kościele Ewangielickim, przy ulicy Królewskiej, Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola **Lange**; na które pozostałe rodzeństwo, uprzejmie zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —14526—

✝ Ś. p. Faustyn **Koziński**, opatrzony ŚŚ. Sakramentami po długiej chorobie przeniósł się do wieczności. Stroskana żona z czworgiem małoletnich dzieci i matka zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na oddanie ostatniej posługi przy wyprowadzeniu zwłok z kościoła Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, w niedzielę dnia 18 października r. b. o godzinie 4 tej po południu na cmentarz powązkowski, jako też na Nabożeństwo żałobne w sobotę o godzinie 11 tej w tymże kościele. —14566—

✝ Ś. p. Wiktor **Erfort**, Obywatel m. Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł dnia 14go b. m. Pozostała żona z czworgiem dziećmi oraz rodzice zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, w dniu 17tym b. m. t. j. w sobotę o godzinie 9tej z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2giej po południu na cmentarz Powązkowski. —14585—

✝ Ś. p. Wanda z Obrębskich **Misiewicz**, małżonka Kapitana Artyllerji, opatrzona ŚŚ. Sakramentami w wieku lat 22, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu wczorajszym o godz. 11tej w nocy rozstała się z tym światem. W smutku pogrążony mąż wraz z nieletnim synkiem zaprasza Krewnych i Znajomych na exportację zwłok z domu przy ulicy Twardej Nr 30 nowy, na cmentarz Powązkowski, w niedzielę w dniu 18tym b. m. o godzinie 4tej po południu, odbyć się mającą.

✝ W dniu 15 b. m. i r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu opatrzona ŚŚ. Sakramentami Marja z Kowalskich **Trochanowska**—pozostały Mąż z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok zmarłej z Kościoła parafialnego Wszystkich Świętych w dniu 17 t. m., to jest w Sobotę o godzinie wpół do 3 po południu na cmentarz Powązkowski. —14555—

Dyrekcja Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że na ogólnem zebraniu Akcjonarjuszów Towarzystwa, odbytem dnia 26 Września (8 Października) 1874 r.

1. Większością 994 głosów przeciwko 362, odrzucony został ostatecznie (Stosownie do § 67 Ustawy Towarzystwa) Wniosek Akcjonarjusza Wyszniegrodzkiego brzmiący:

„Czy nie chciałoby Ogólne Zebranie uznać, iż przedstawiony przez Dyrekcją plan działań, jako nieczyniący zadość wymaganiom Ustawy, jako nie wypełniający warunków postanowionych przez I-sze Ogólne Zebranie, i jako niewykazujący finansowych rezultatów budowy, nie zawiera w sobie elementów koniecznych do jego rozpatrywania?“; i

2. Że natemże Zebraniu Prezydujący Dyrekcji odczytał list Dyrektora Towarzystwa p. J. Lisiańskiego z dnia 16 (28) Września r. b., w którym tenże, zawiadamiając z największym żalem, iż zajęcia służbowe nie dozwalają Mu przyjmować należytego udziału w pracach Dyrekcji Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, zrzeka się urzędu Dyrektora, i wyraża pp. Akcjonarjuszom szczere podziękowanie za położone w Nim zaufanie.

1—1 —14558—

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Zawiadamia, że na przeciąg jednego roku obniżoną została opłata przewozowa od podkładów sosnowych do $\frac{1}{60}$ (jednej sześćdziesiątej) kopiejki od puda i wiorsty dla tych wszystkich, którzy w przeciągu roku przewiozą ekstrapociągami Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej przynajmniej 120,000 (sto dwadzieścia tysięcy) podkładów sosnowych pod tym warunkiem, że koszt naładowania, wyładowania i opłata rogatkowa, wyłącznie transportujących podkłady ciążyć będzie.

—14506—1—3

Wiadomości Polityczne.

Nota hiszpańska a raczej memorjał nadesłany z Madrytu z podpisem posła w Paryżu Vega de Armijo doręczony księciu Decazes—sprawił na umysłach fran-

---

cholji i mocne postanowienie nie grzeszenia... chciałem powiedzieć nie używania więcej tego środka lokomocji.

Tymczasem z ś siedź biedny wędrowcze w ciasnem i dusznem pudle, tłucz głową o jego twarde ściany, za każdem silniejszem wstrząśnieniem resorów rozbijaj nos swój o szczękę współtowarzysza niedoli, słuchaj świstu wiatru wpadającego przez wybitą szybę i rozmyślaj nad przewidywanym z tego powodu paraliżem.

A w dodatku doznawaj wszystkich udręczeń człowieka skazanego na śmierć przedwczesną i cierp głód, gdyż na całej przestrzeni wynoszącej mil 14 nie dostaniesz nawet szklaneczki herbaty.

Quetelet wytworzył teorję człowieka przeciętnego, nasze kurjerki trzymają się zasady człowieka pocztowego. Człowiek pocztowy, jest indywiduum idealne, zajmujące ćwierć łokcia na szerokość i trochę więcej jak łokieć do wysokości, w postawie siedzącej. Jeżeli nieba uczyniły cię szerszym lub wyższym, nieubłagane prawa logiki karecianej, którego widocznym wyrazem jest numer na ścianie przybity, sprowadzą cię do rozmiarów koniecznych; kosztem jakich ofiar się to stanie, nie chce wspominać.

Owego pamiętnego wieczora, kiedy kurjerka spóźniwszy się o całą godzinę zaturkotała nareszcie po Piotrkowskim bruku, było nas pięciu ludzi pocztowych w jej wnętrzu. Dzięki więc trzem nieobecnym używaliśmy pewnej względnej swobody—na szerokość. Dwie jednostki zaliczały się do wdzięcznej płci niewieściej. Trzy pozostałe wchodziły w skład ciężkiego i niezgrabnego męzkiego rodu. Wieczór był ciemny i wietrzny, dopiero około północy księżyc miał wypłynąć.

Siedziałem w milczeniu, wiodąc smętnem okiem po rozległych płaszczyznach i drzewach majaczących gdzie niegdzie w ciemności. Dwaj nasi sąsiedzi drzymali, dwie damy zdawały się obojętne na wszystko co ich otacza. Tak przejechaliśmy pierwszą stację.

W Sulejowie zatrwożył nas widok koni tak mizernych i zachudzonych, jak gdyby za chwilę miała dla nich uderzyć ostatnia godzina istnienia. Stały w zaprzęgu z łbami ponuro zwieszonemi, nieczułe zamknięte w sobie, istny obraz nędzy bez nadziei.

— Ach! ach!—ozwał się nagle cieniutki dyszkancik, w chwili gdy już ruszać miano.

— Ohe! ohej! pocztyljon, a czekaj tam!... Co się panom stało?—spytał jeden z towarzyszów podróży.

— Tak ciemno?—odrzekła jedna z dam.

— Tak ciemno—powtórzyła druga.

— Trzebaby świecy—powiedziała znów pierwsza.

— Świecy do latarni—zawtórowało jej echo.

— Przyzwoitość sama...

— Oh! pani dobrodziejko—rzekłem—względy przyzwoitości muszą być poszanowane. W tej chwili będzie światło.

Wygramoliłem się z karety i poszedłem do poczthaltera.

— Prosilibyśmy o światło do karety, panie łaskawy—rzekłem z ukłonem.

— Nie mam świec, proszę pana—była odpowiedź—agent mi nie dostarczył. Możecie panowie osobiście upomnieć się u agenta na następnej stacji.

— A czy nie możnaby jako temu zaradzić?

— Można kupić świecę.

Wróciłem do podróżnego towarzystwa i zapropono-wałem składkę na cele oświecenia. Ponieważ troskliwe o przyzwoitość damy nie spieszyły się z wydobyciem woreczków, załatwiliśmy tę rzecz we trzech i wkrótce słaby promyczek światła walczący z zakopconą szybą latarń nadał całemu wnętrzu fantastyczne pozory Dantejskiego piekła. Przekonaliśmy się również, że zawistna jesień życia nielitościwie obeszła się z obiedwiema naszych towarzyszek.

Nie wiem już ile razy trzeźwiono nasze biedne konie solami amoniakalnemi, to jednak pewno, że na stacji następnej grono podróżne zwiększyło się o jedną osobę.

Była nią siostra miłosierdzia. Z pod wysokiego jej kaptura połyskały oczy, w których igrał uśmiech szczery i serdeczny, czoło pod siwiejącemi już włosami pogodne było i czyste jak jezioro, twarz czerstwa i rumiana jaśniała zdrowiem i spokojem, około ust szerokich rysował się obraz dobroduszności i słodyczy.

Podczas gdy całe towarzystwo kołysało się w różne strony jak statek miotany falą, ja rozmawiałem z nowo przybyłą.

Oto urywek tej rozmowy:

— Powiedz mi pani—mówiłem—czy patrząc ciągle na cierpienia ludzkie, oswajacie się z niemi tak dalece, że żadnego już na was nie robią wrażenia?

— Trudno to się oswoić — odparła. — Nie można znowu z każdym umierać, bo i życiaby nie starczyło, ale gdy jaki biedak umiera, zostawiając żonę i dzieci, to się nieraz łzami zapłacze.

— Przy którym szpitalu pani pozostaje?

— Przy szpitalu wiejskim w *X*. Miejsca mamy na 30 chorych i roboty zawsze dosyć.

cuzkich wrażenie nadspodziewanie przykre. Rząd sam uspakajać musi rozdrażnienie z jakiem odzywają się dzienniki i o memorjale i o rządzie hiszpańskim. Zaniepokojenie porywa nawet umysły po za granice przyzwoitości. Tak np. wytrawny publicysta John Lemoine przyrównywa rząd hiszpański do małego smarkacza ze szkoły, przybierającego ton butny wtedy, gdy czuje po za sobą drągala, od którego spodziewa się pomocy. Tym drągalem jest nikt inny tylko Bismarck. W przeglądzie politycznym *Debatów* napisano wyraźnie: „Dziecińtstwem byłoby ukrywać to przed sobą, że w obecnym wypadku przez usta marszałka Serrano przemawia p. Bismarck.“ Taka niezachwiana pewność na czemże się opiera: oto natem najpierw, że Bismarck sprzyja rządowi hiszpańskiemu a nienawidzi Francji co oboje jest prawdą i na tem, że z Berlina najpierw doniesiono o mającem nastąpić doręczeniu, co znowu stanowi zbyt szczupłą premissę na wyprowadzenie tak obszernego wniosku.

Jak sobie oburzenie opinji we Francji wytłómaczyć? Czy jest to uczucie doznanej krzywdy czy też prostej tylko ujmy dla honoru; powiedzmy lepiej, dla pychy narodowej. Zdaje nam się, że umysły we Francji ulegają temu drugiemu uczuciu. Czy oskarżenia hiszpańskie są prawdziwemi? Zdaje nam się po odczytaniu tekstu depeszy, że są.—Może być, iż sama nota jest spóźnioną, że ją trzeba było już na początku roku bieżącego doręczyć; ale doręczenia takiego rząd hiszpański uskutecznić nie mógł dla tej prostej przyczyny, że Francja nie chciała z nim jeszcze wtedy utrzymać urzędowych stosunków. Musiał czekać z reklamacjami swemi na uznanie i teraz jeszcze nie byłby ich zaniósł w tej formie w jakiej je widziemy, gdyby nie depesza Decazes'a z 6 sierpnia, w której postawiono *wyraźne żądanie wyszczególnienia wszystkich pretensji.* Oto rząd hiszpański żądaniu temu zadość czynił w memorjale. *Unde irae?* Oskarżenia hiszpańskie wyszczególniają miejsce datę nazwy i okoliczności każdego danego wypadku. Niechże Francja wyłuszczywszy podobnież daty miejsca nazwy i okoliczności działania, wykaże iż Hiszpanja jest w błędzie. Możemy dziś na pewno twierdzić, że względem większej liczby wypadków objętych memorjałem będzie to niemożliwe. I jeśli książe Dekazes w złej wierze wypierał się popierania karlistów przez władze pograniczne, jeżeli bez pewności wygranej rzucał rękawicę—następstwa tej nierozwagi na nim, na solidaryzującej się z nim Francji ciążyć powinny, nie zaś na rządzie hiszpańskim.

Niema wątpliwości, że konkluzje memorjału, w których Hiszpanja żąda ulepszenia stosunków publicznych na pograniczu, mogły dotknąć w niemiły sposób dumę francuzką, nawet tę dumę, która nie jest pychą i wydaje się prawowitem uczuciem godności. Lecz uczucie takie złagodzić powinno poświadczenie, że Hiszpania z żądaniami swemi nie łączyła żadnej groźby, że wypowiedziała tylko to, co się jej słusznie, według jej przekonań należy od Francji, że dawszy obraz złego, wskazała potem tylko środki do zmniejszenia jego doniosłości na przyszłość. Nie leżało i nie mogło leżeć w zamiarach Hiszpanji wywieranie moralnego nacisku: sam ton memorjału, pełen uprzejmości, podobne zapatrywanie się na sprawę wyłącza.

Memorjał skutku żądanego mieć nie będzie, tak jak nie miało skutku żadnego uznanie dopełnione z niechęcią, dla tego tylko, aby nie pozostać w tyle za innemi państwami zachodniemi. Zresztą samo rozdrażnienie opinji publicznej we Francji, zamyka ministrowi francuzkiemu drogę do zadośćuczynienia najsprawiedliwszym nawet wymaganiom Hiszpanji. Skoro bowiem przez Serrana przemawiać ma Bismarck, którego każde słowo musi mieć znaczenie pogróżki—ustępstwo dla Hiszpanji byłoby ustępstwem dla Bismarcka i byłoby w najwyższym stopniu niepopularnem. Ustępstwo dla Hiszpanji, słabej i niemyślącej o dochodzeniu swych praw, byłoby aktem sprawiedliwości, ustępstwo dla Bismarcka może być tylko—w oczach narodu francuzkiego—czynem tchórzostwa.

„Orenoco“ nareszcie opuścił Civita-Vecchię, po 4roletnim przeszło pobycie. Francja zrzekła się ubliżającego Włochom prawa nie zrzeka się jednak i czuwania nad osobą papieża. Znane doniesienie Agencji Havas znajduje potwierdzenie w oświadczeniu „J. officiel“ z 13 go. Z zamianą Civita-Vechii na jeden z portów korsykańskich i „Orenoco“ na „Klebera“ opieka pozostaje niezmienną; nie ulegają też w niczem zmianie uczucia Francji dla Jego Świątobliwości — zapewnia dziennik. Nowe urządzenie opieki nie powinnoby (ne saurait) napotkać żadnych przeszkód i Kleber gotów będzie w każdej chwili na wezwanie jakieby mu z rozkazu papieża nadesłanem zostało. Warunkowe wyrażenie się dziennika urzędowego wskazuje, że albo pozwolenie dla statku mającego przyjąć na swój pokład Papieża w jednym z portów włoskich nie zostało jeszcze w zasadzie nawet uzyskanem od Włoch, albo też rząd francuzki na serjo nie myśli o osłonieniu wyjazdu papiezkiego własną swoją powagą państwową i kombinację z „Kleberem“ obmyślił tylko dla uśmierzenia gniewów legitymistowskich i klerykalnych. Z „Journal Officiel“ dowiadujemy się, że Francja przeciwną była i jest myśli wydalenia się Papieża z Włoch.

Pomimo zapewnień złożonych przez rząd, legitymiści i klerykalni nie będą się posiadać z gniewu na skutek odwołania „Orenoco“. Na wczorajsze już posiedzenie komisji nieustającej przygotowywali interpellację. Rząd miał ją odeprzeć, tezę przedstanowczą, że sprawy polityki zagranicznej należą tylko do zgromadzenia narodowego i komisji nie do nich.

Śledztwo przeciwko *Comité de l'appel au peuple* w następstwie doniesień poczynionych przez republikanów w zgromadzeniu narodowem zarządzone w czerwcu r. b. ma być już na ukończeniu jeśli już nie jest zupełnie ukończonem. Istnienie tajemnego związku, który odbywał posiedzenia protokularnie spisywane przy udziale znakomitości bonapartystowskich stwierdzonem zostało. Co więcej sędzia śledczy przekonać się miał o występnym związku działań bonapartystowskich z dążeniami stowarzyszenia „Internationale“.— Źródło, z którego wiadomość tę czerpiemy, dodaje, iż pomimo tak ciężkich obwinień rząd namyśla się jeszcze czy ma proces wytoczyć. Namysł bardzo zrozumiały i bonapartyści reprezentujący znacznej części porządek moralny, potrzebni są Mac-Mahonowi, który ma porządek ten we Francji urzeczywistnić.

Obliczenie głosów w wyborach do rad departamentowych dokonane przez dzienniki republikańskie a nie zaprzeczone dotychczas przez żaden z dzienników półurzędowych, przekonywa, że większość wyborców głosujących w dniu 4 i 11 b. m., stanowią republikanie. Na 2 miljony parę kroć-sto-tysięcy ogólnej liczby głosów (głosowano bowiem we wszystkich departamentach, lecz tylko w niektórych kantonach) republikanie mają przewagę 100,000 i ta dopiero arytmetyka przekonywa o istotnym prądzie opinji. Prąd ten wszystkie inne unoszący w sobie jest wyraźnie stanowczo republikańskim. Lecz i stosunek samych wybranych przedstawia się dziś już zupełnie korzystnie dla republikanów na 1,411 radców, 700 należy do stronnictwa republikańskiego. Z mniejszości zwyciężonej najlepiej wyszli bonapartyści, wprowadzili oni bowiem 150 swoich radców, czyli zyskali 200 na 100. Najgorszy był rezultat walki dla orleańczyków.

P. S. Prezydent sądu miejskiego w Berlinie oswiadcza, że decyzja przyaresztowania Arnima zapadła w zupełnej niezależności od ministerjum spraw zagranicznych, sędziowie postępowali podług prawa i sumienia na wniosek prokuratora. Konferencja w biurze ministerjum nastąpiła już po zapadnięciu uchwały i dla lepszego ustanowienia istoty czynu. „Prov. Corr“ ze swej strony znowu oznajmia, że proces toczy się o papiery bezprawnie zatrzymywane i nie sięga dalszych stosuków. Arnim wydał część papierów i pozostałe zatrzymał uważając je za prywatne. – Doniesienia te mają cechę urzędową.

Inny dziennik Berlinski pod wpływem ks. Kanclerza zostający donosi, że z Paryża wysłano już dziennik biura poselskiego, w którym papiery przetrzymywane własną ręką Arnima są zaciągnięte. Szkoda, że całego dochodzenia nie rozpoczęto od sprowadzenia tego dziennika.

„Germania“ potwierdza doniesienie „Presse“ Wiedeńskiej, iż Papież dowiedziawszy się o aresztowaniu Arnima zawołał, „Jeżeli świadectwo moje pomocnem mu być może, to je złożyć jestem gotów. W samej rzeczy zrobił on (Arnim) tu wszystko, czego tylko mógł dokazać przeciwko mnie i kościołowi.

„Germania“ dodaje, że Arnim we wrześniu 1870 r. doradzał Włochom zajęcie Rzymu, a Rzymowi zaręczał, że Włosi nie odważą się na zajęcie. Przed 20 września zaś sam jeździł do Cadorny (generał dowodzący wojskiem, które miało zajęcia dopełnić), aby fakt przyspieszyć.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 16 paźdz., g. 12 w południe.

Paryż 15go. Na posiedzeniu komissji nieustającej Decazes stwierdził, że odpowiedź jego na pretensje Hiszpanji, zjednała aprobatę ogólną wszystkich rządów europejskich. Memorjał hiszpański odpowiadający na tę odpowiedź nie ma doniosłości jaką przypuszczano.

Replika rządu francuzkiego uwydatnia na nowo właściwość postawy Francji w obec Hiszpanii. W kwestji odwołania „Orenoque'a“. Decazes oświadcza, że działa zgodnie z interesami Francji. Papież sam uznał, że Francja postępowała zgodnie z względami poszanowania.

— Czy też doznajecie panie wdzięczności ze strony chorych?

— Nie ma co się skarżyć, jak który wyzdrowieje to o szpitalu pamięta i czem może obdarzy, a że czasem w chorobie jest niecierpliwy, toż to zwykła rzecz.

— A fundusze?—zapytałem po chwili.

— Fundusze małe, ale jak zabraknie czego, to pojadę po dworach, tu się wykłócę, tam wyproszę....

— I nigdy nie pragniesz pani innego życia, odpoczynku, wytchnienia?.....

— Jestem użyteczną, czuję się szczęśliwą—odparła i zaczęła szeptać „Zdrowaś Marja,“ gdyż na niebie zajaśniała już jutrzenka.

. . . .

A teraz poproszę wyobraźni czytelnika, aby była łaskawą uczestniczyć w małem przeobrażeniu. Ciasne wnętrze karety pocztowej przemienia się w kancelarję wójta gminy, widocznie rozszerza się i rozświeca. Miejsce skórzanych siedzeń z wyglądającemi na wierzch sprężynami, zastępują proste krzesło dębowe. Zamiast zmęczonych i zaspanych podróżnych oko napotyka pracą i wiekiem pobruzdowane twarze wójta i ławników. Z boku pisarz w tabaczkowym surducie z piórem za uchem przypatruje się obrazowi okiem bystrem i filuternem.

Odbywa się posiedzenie sądu. Tym ludziom prostym i mało oświeconym, los stawia pytanie, w obec którego zawahaliby się wytrawni sędziowie.

Cztery osoby stoją przed sądem, dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Pierwszy przemawia wieśniak wyprostowany, sztywny, z włosem krótko ostrzyżonym. Mówi jak gdyby raportował, znać były żołnierz.

— Proszę pana wójta—powiada—będzie temu dziewięć roków jak poszedłem w rekruty. Zostawiłem w chałupie babę i dziecko jedno. Teraz oto powróciłem i zastaję dwoje dzieci. Drugie młodsze, ma ze dwa roki. Pytam babę, co to takiego, a ona płacze i na Macka Bóg wie nie co wygaduje. Niechże se Maciek dziecko żywi, bo ja nie będę. Ot co jest.

Maćkowi krople potu występują na czoło; wyciąga naprzód ręce, podnosi ramiona i znacząco spogląda na żonę. Widocznie radby uczynić zadość żądaniu ex żołnierza, ale się *swojej* boi.

— Jabym ci tu dała— wrzeszczy Maćkowa – zaciskając pięście—jakieś ta przybłędy do chałupy przyjmować. Łyżki strawy nie dam, na przyzbie miejsca nie pozwolę. Ja tam znajdów nijakich nie potrzebuję.

Żona ex-żołnierza płacze cicho i ociera łzy fartuchem.

Któż więc ma żywić biedne niewinne dziecię. O! filantropi, o! socjologowie XIX stulecia, gdzie jesteście?!.. Może ten sąd, jak niegdyś król Salomon, każe tę istotę przeciąć na dwoje i powierzy każdej rodzinie do żywienia jedną połowę.

Nie... sąd pozostaje niezdecydowany, radzi się pisarza, jak stoi w prawie i odracza sprawę do następnego posiedzenia. Ale cóż poradzi, jeżeli gmina w samorządzie swoim, nie wytworzyła dotąd dobroczynnych instytucji, nie skojarzyła sił na takie potrzeby, którym zaradzić nie mogą jednostki.

Potrzeba takich instytucji jest coraz gwałtowniejszą, ale gmina zbyt niedawno żyje, aby mogła zdobyć się na inicjatywę. Musi zatem przeżyć epokę przejściową, w ciągu której oświata i rozumne urządzenie państwowe przyzwyczają ludność do wykonywania praw i obowiązków samorządu.

Następny obraz lepiej to uwydatni.

Rzecz dzieje się w szpitalu miejskim. Nad łożem tylko co przywiezionego chorego, pochyla się znana nam siostra miłosierdzia. Chory ciężko jęczy i leniwie roztwiera powieki.

— Gdzie jestem?—zapytuje cicho.

— Będzie wam tu dobrze, wyzdrowiejesz niedługo bracie—odpowiada siostra.

— Tom ja we śpitalu!.. O! mój Boże, mój Boże, a któż za mnie zapłaci?

— Uspokójcie sie, jeżeliście biedni, gmina koszta poniesie.

— Gmina?!! O! ja nieszczęśliwy! toś oni mnie zamęczą, przeklinać będą bez całe życie, spokoju mi nie dadzą. O! mój Boże, mój Boże...

Gdy tak biadał chory wieśniak, ja pytałem siostrę Agatę, czy rzeczywiście chłopi tak opornie odmawiają składek na chorych.

— Nie dają z łatwością—odrzekła—a gdy ich zarząd gminny przymusi, to przeklinają biedaka, który nic nie winien. Oprócz tego zarząd uważa go zawsze za swego dłużnika, który gdy się czego dorobi, zaraz ściągną z niego należność.

Doprawdy, naszej gminie potrzeba koniecznie wyznaczenia stałych, przymusowych opłat na wspólne potrzeby. Zanim to nastąpi, dola ubogiego i sieroty w gminie, będzie zawsze dolą przeklętą.

Kazimierz Łuniewski.

— Niema wątpliwości, że najkorzystniejsze obecnie rzemiosło, jest wyrób kwiatów, a to z powodu, że kwiaty tutejsze są rozchwytywane w Cesarstwie. W *Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet*, (Plac Zielony, Nr 10,) pobierało naukę wyrobu kwiatów 18 osób. W komplecie tym są teraz wakanse, na które mogą się zapisać panie dla własnej korzyści lub przyjemnej rozrywki. (3—3) —12634—

— Doktor **Braun** powrócił do Warszawy.—Przyjmuje chorych codziennie w mieszkaniu swojem przy ulicy Marszałkowskiej N° 75 nowy, z rana do godziny 9tej, po południu od 3ciej do 5tej. (3—3) —14,176—

Do załatwienia w Cesarstwie

sprawy sądowe i administracyjne, oraz inne tym podobne zlecenia, przyjmuje Prawnik wyjeżdżający za parę tygodni w końcu bieżącego miesiąca do St. Petersburga i Moskwy. Wiadomość u Patrona Cohn. Miodowa, 14. (1—3) —14527—

Nowo otworzony
MAGAZYN BIELIZNY MĘZKIEJ

przy ulicy Elektoralnej Nr 23 nowy,
wprost Szpitala Ś go Ducha.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż po kilkoletnim kroju Bielizny Męzkiej w Magazynie W-go Lack, otworzyłam takiż sam Magazyn w dniu 14 Października r. b. oraz przyjmować będę wszelkie obstalunki, tak ze swego jak i powierzonego mi Materjału, po cenach nader przystępnych. Całem staraniem mojem będzie, ażeby wyrobić takież zaufanie jakiem się cieszył Magazyn ten w którym pracowałam. Polecam się względom Szanownej Publiczności. **Aniela Oscjska et Comp.** —14539—

Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie**, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, w Niedzielę, Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Sobotę od 1 do 2, a w Środę i Piątek od 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11 do 12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych we Środy i Piątki, od godz. 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Prof. Andrejew.** —51—0—1982

Do Listu Zastawnego Miasta Warszawy drugiej Serji na Rs. 500 Nr 45,454 przez omyłkę został dołączony

Arkusz Kuponów Nr 45,455

Uprasza się niniejszem posiadacza arkusza Kuponów Nr 45,454, aby się raczył zgłosić do Kantoru **Ch. Liehtenberga** naprzeciw Banku Polskiego o wymianę takowego.
1—3 — 14557 —

Istniejący przy Placu Teatralnym Nr 7 Magazyn pod firmą

E. WILCZYŃSKA

zawiadamia Szanowną Publiczność, że

1° Od 1 go Października r. b, zmienia się dawna firma na inną

W. i E. WILCZYŃSKIE

2° Nie zmieniając dotychczasowej swej działalności, Zakład rozszerza się w ten sposób, że d. 15 Października otworzył **drugi** Magazyn przy ulicy Czystej Nr 2, wyłącznie zaopatrzony w najświeższe Mody i Nowości Paryzkie. Poleca zatem Szanownej Publiczności wielki wybór **Kapeluszy, Czepeczków, Negližyków, Ubranek, Kamzutów, Ubrań koronkowych** dżetem wyszywanych, **Woalek, Fanszonów**, **Barb** i urządzono szczegółową sprzedaż artykułów strojowych, jako to: **Szarf, Wstążek, Tiulów, Koronek** prawdziwych i w imitacjach, **Guipiur** jedwabnych i wełnianych, **Ozdób dżetowych, Welonów ślubnych, Piór strusich i fantazyjnych i t. p.** Jedną z głównych specjalności nowo-otworzonego Magazynu stanowić będzie wybór **Kwiatów**, od najmniejszych bukiecików do najbogatszych garniturów balowych i ślubnych, sprowadzanych z najcelniejszych fabryk paryzkich. Wszystkie te wyroby i artykuły sprzedawane będą po cenach najumiarkowańszych.

3° Magazyn przy placu Teatralnym Nr 7, po powrocie właścicielek z Paryża, zaopatrzony został w **Modele Sukien i konfekcji** najpierwszych domów paryzkich, podług których wykonywa wszelkie obstalunki, tak z własnego towaru, jako też z powierzonych sobie materjałów.
1—3 — 14515 —

Wyprzedaż Nadzwyczajna!
GARDEROBY MĘZKIEJ

zimowej z materjałów francuzkich i angielskich elegancko w Warszawie wyrobionej. Garderobę powyższą obstalował kupiec z Rossji, zadatkował rs. 2000, a ponieważ resztę należności nie uiszcza, przeto o 2000 rs. zostanie wyprzedaną taniej, w Magazynie kupca **A. Winnickiego**, ulica Długa Nr 25, na przeciw Hotelu Drezdeńskiego. 1—6 — 14565 —

SIELAWY AUGUSTOWSKIE
Łosoś Wędzony
i Minogi Elblągskie,

otrzymał **Skład Win i Delikatesów**

ALEKSANDRA BOCQUET

w Gmachu Teatralnym.
1—10 — 14535 —

Pracownia Seweryny Sielskiej

Wykonywa odpowiednio wymaganiom mody i gustu wszelkie zamówienia w zakres Toalety Damskiej wchodzące, jako to: **Suknie, Kapelusze, Tiurniury** czyli tak zwane Pół-krenolinki zupełnie nowego fasonu wszystko po cenie umiarkowanej, z czem polecam się Szanownym Paniom, także w Pracowni mojej znajdują się, **Kilkanaście Sukien gotowych** jesiennych które wyprzedaje po cenie zniżonej.

Ulica Krakowskie-Przedmieście Dom W-go Sztejnera Nr 69, 1 sze piętro wprost Resursy obywatelskiej.
1—3 — 14684 —

Do Listu Zastawnego 5% Ziemskiego na Rs. 100 Nr 134,276 przez omyłkę został wydany

Arkusz Kuponów Nr 134,275

Uprasza się niniejszem posiadacza Arkusza Kuponów za Nr 134,276 aby się raczył zgłosić do Kantoru **Ch. Lichtenberga** naprzeciw Banku Polskiego o wymianę takowego.
1—3 — 14556 —

WINOGRONA
Badeńskie kuracyjne

zupełnie słodkie, codziennie nadchodzą do Składu Win **Aleksandra Bocquet** w gmachu Teatralnym.
9 0 — 13698 —

Ser Roquefort

świeży, otrzymał Handel

Sowińskiego i Szulca,

dawniej E. Koelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.
3—3 — 14178 —

PP. Palącym Papierosy

po cenie rub. sr. 1 kop. 70 za sto sztuk

Polecam się z lepszemi, a znacznie tańszemi. Palący zaś zwykle rublowe, za małą dopłatą, mogą mieć dwa razy niemal lepszy towar.

Teofil Moszyński,

Krakowskie-Przedmieście, pałac Hr. Potockiego, obok Księgarni PP. Gebethnera i Wolffa.
6 6 — 13468 —

Zarząd
DÓBR I FABRYK
w Niechcicach.

Zawiadamia, że w swoich Składach, a mianowicie: w Warszawie na Nowym-Świecie Nr 40 u p. Woronieckiego;—w Piotrkowie u p. L. Zasadzkiego;—w Częstochowie u p. S. Franta, urządzoną została sprzedaż Wyrobów Niechcickich po cenie Fabrycznej: Piwa lagrowego wielce pomocnego w trawieniu, Wódek, Likierów, Araku, Spirytusu, Olejków eterycznych do wódek i perfum, essencji arakowej, Wanilji, Drożdży prasowanych, Octu w różnych gatunkach, Wody kolońskiej i innych. —14224—3—3

Wiadomość

dla mieszkających w okolicach Włocławka.

Ktoby z rodziców lub opiekunów chciał umieścić w Włocławku jedną lub dwie panienki do wspólnej nauki, które by mogły korzystać z ciągłej konwersacji z miejscową rodowitą francuzką, a przytem w razie żądania pobierać lekcje muzyki na miejscowym fortepianie bliższą wiadomość powziąść może w sklepie pana Mazura, na rogu Starego Rynku w Włocławku. 2—3 — 14446 —

Hydroterapia, Nowe-Miasto nad Pilicą.
Zakład przyrodo-leczniczy Doktora Bielińskiego.

Leczenie zimną wodą, mlekiem, kumysem, wodami mineralnemi, gimnastyką, elektrycznością. Kąpiele zimne, ciepłe, parowe i wszelkie mineralne. Kompletne i udoskonalone przyrządy do wszelkiego rodzaju natrysków (douches). Zakład otwarty w miesiącach letnich i zimowych. Skuteczne leczenie chorób nerwowych i kataralnych, (szczególniej katarów żołądka i kiszek), w jesieni i zimie. Trzech lekarzy przewodniczy i opiekuje się choremi Chorzy w zakładzie opłacają od rs. 2 do 3 dziennie, za wszystko.—Kommunikacja przez Skierniewice i Rawę, lub też przez Grójec. Z Grójca do Nowego-Miasta poczta pasażerska odchodzi w Niedzielę, Wtorek i Piątek, o godzinie 6-tej rano.
—12658—5—10

Wielki Medal srebrny otrzymało na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie 1874 r.

PIWO RADZIKOWSKIE

Wyłączna sprzedaż tego gatunku wyborowego piwa uznanego przez prawdziwych znawców za najlepsze, odbywa się w Składzie Warszawskim, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58A. 2—3 — 14367 —

W Handlu Braci Wróbel, Subjektowi, przy nakładaniu Winogron do torebki zsunął się z palca

Pierścień

do tejże torebki z literami **J. J.**, uprasza się posiadacza tegoż o łaskawe zwrócenie. 2—3 — 14511 —

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Flis.— Fortepian Berty.— Divertissement**—Jutro: **Orfeusz w piekle.**

TEATR WIELKI.

Dziś: **Sfinx**,—Jutro: **Sfinx**.

ALHAMBRA.

Dziś przedstawienie **Spiewaków Włoskich** pod Dyrekcją p. A. RANCHETTI. Początek o godz. 7.
11—0 —13839 — **A. Gościcki.**

Tivoli.

Jutro dnia 17-go Października r. b. **Wieczór Tańcujący**, na którym grać będzie pierwszorzędna orkiestra damska z Wiednia, pod dyrekcją p. Marji Schipek. O północy sala oświetloną będzie niem bengalskiem. Cena kopiejek 50 i 5 na ubogich. Początek o godzinie 10 wieczorem.—**W. REINER.** 1-1 14582 —

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 16 Października 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. RS.			
Półimperjały Ros. rs.— kop. —.				
Dukaty Holenderskie rs. kop. —.				
Pruskie tal. w bilet. rs.— k. —				
Austrjackie floreny w bilet. k. —.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	30	93	—
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	30	93	—
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	—	90	70
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	30	87	—
„ „ „ „ II s. .	86	25	85	95
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	45	78	15
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	98	25	97	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 .	176	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. .				
„ „ „ „ z r. 1866 .	173	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	Lo-	so-	wa-	nie
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	Lo-	so-	wa-	nie
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	146	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	115	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	99	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500. . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	103	—	102	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 126 2/3.
Od Likwidacyjnych kop. 150.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 158 1/3
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 20 15/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 42 1/2 rs. 106 k. 12 1/2.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 19 rs. 7 k. 17
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 85 rs. 86 k. 55
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 50 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 15 Października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. —k. — do rs. --kop. — pstra i dobra rs. 5 kop. 55 do rs. 6 kop. —, wyborowa rsr. 6 kop. 15 do rsr. 6 kop. 35 żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 4 kop. 29 do rs. 4 kop. 65, jęczmienia 2 i 4ro rzędowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 65, owsa rs. — kop. — do rs. 3 kop. 60, groch poln. rs. 6 kop. 15 do rs. 6 kop. 60, kartofli rs. 4 kop. 35 do rsr. 4 kop. 50, siana od kop. 50 do 60, słoma od kop. 25 do kop 26 1/2.

— **Okowitę** płacono dnia 15 Paździer. hurtową składniczą za garniec od kop. — do 178 1/2. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do 181.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 4.22, w południe st. 12.26 Barometr: 762 mm. (Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stopa 0 cal 4.

Patrz Dodatek.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego".— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).— Лозволено Цензурою.

Redaktor Herman Benni

Wydawca Gustaw Gebethner.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 227.

Dnia 16 Października 1874 roku Piątek. *Dnia 4 (16) Października 1874 roku.*

Nakładem Księgarni Napoleona Wartskiego w Kaliszu,
wyszło dzieło p. t.:

HISTORJA KOŚCIOŁA
OO. Reformatów w Kaliszu,

przez **Ad. Chodyńskiego.**
W Warszawie skład główny w Księgarni M. Glücksberga, oraz nabyć można we wszystkich innych Księgarniach, w Kaliszu u nakładcy. Dzieło to jest ozdobione trzema pięknemi rycinami, wykonanemi w słynnym zakładzie Brockhausa w Lipsku i stanowi pierwszą monografję rzeczy Kaliskich. Cena rs. 1. —14204—2—3

Z BALETU

Pan Twardowski,

muzyka

A. SONNENFELDA,

wyszły tańce na fortepian:
Krakowiak kop. 30.
Taniec Elfów, Walc kop. 30.
Taniec Góralski kop. 30.
Ogrodnik Mazur kop. 15.
Rzym Mazur kop. 15.

Nakładem Juliana Müllera.

Ulica Senatorska Nr 18, wprost parafji Ś-go Antoniego. —14039—2 4

Wiadomość dla miłośników rzeczy krajowych.

Z dniem 1 Grudnia r. b., zacznie wychodzić:

ALBUM FOTOGRAFICZNE
Widoków Krajowych,

przez

T. Chodźkę Fotografa w Płocku

Skład główny w Księgarni i składzie Nut

Adolfa Kowalskiego,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39.

Album to najstaranniej wykonywane, wychodzić będzie Serjami po 12 widoków w 4 zeszytach, na najlepszym brystolu, w formacie sporego pół arkusza. Zeszyt I, wyjdzie 1 Grudnia r. b., następne za 2 miesiące.

Pierwsza Serja zawierać będzie:

Widok Kościoła na Jasnej Górze w Częstochowie, Podzamcze, Ogrodzieniec, trzy widoki Ojcowa, Pilicę, trzy widoki Pieskowej Skały, Śniateń i Rabsztyn.

Widoki te są do obejrzenia w Księgarni Adolfa Kowalskiego.

Prenumerata na I Serję z 12 widoków, w 4 zeszytach, wynosi w Warszawie rs. 6, które wnoszone być mogą w trzech ratach: po rs. 2 przy odbiorze 1, 2 i 3 zeszytu; 4 zatem wydany będzie bezpłatnie. Z przesyłką pocztą rs. 7, które uiszczone być mogą w dwóch ratach: przy zapisaniu się rs. 4 i po wyjściu drugiego zeszytu rs. 3.

Posyłki pocztą uskuteczniać się będą po dwa zeszyty.

Do ostatniego zeszytu dołączony będzie tekst dla całej Serji.

Na Album powyższe przyjmują także prenumeratę wszystkie znaczniejsze Księgarnie, oraz Wydawca T. Chodźko, fotograf w Płocku i Księgarnia Leonarda Chodźki w Piotrkowie.

Zdanie Tygodnika Illustrowanego w N-rze 350 o tem wydawnictwie:

Fotografje wykonane przepysznie, odtwarzają z drobiazgową wiernością cały urok tych śliczuych miejscowości, na których widok każdemu mimowoli nasuwa się myśl, że szkoda w istocie czasu i pieniędzy na szukanie piękności przyrody w dalekiej obczyznie, gdy tyle ich w kraju własnym posiadamy tuż obok siebie. Punkta zdjęcia obrane trafnie i z poczuciem estetycznem, odbicie czyste, umiejętne pochwycenie świateł i cieni—wszystkie słowem warunki wymagane po najlepszych fotografiach, tworzą z tego zbioru całość wysokiej wartości, pod względem zarówno artystycznym jak i pamiątkowym. - 14458—1- 6

HISTORJA LITERATURY POLSKIEJ

przez

Leona Rogalskiego.

Dzieło to obejmujące w 2ch tomach (18tu zeszytach), **Dzieje literatury polskiej** od najnowszych czasów wydawanem jest

ZESZYTAMI

obejmującemi 5—6 arkuszy, w formacie duże 8-vo,

ZESZYTY 1 DO 18 SĄ DO NABYCIA
cena zeszytu kop. 30,
(przedpłata nie jest wymaganą)

co dni 15 ukazuje się zeszyt.

Zeszytów będzie 18-cie.

Dnia 1go Października r. b. dzieło będzie w zupełności wydanem i sprzedaż zeszytowa ustanie.

Osoby z prowincji nadsyłające należytość wprost do Wydawcy, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Dzieło to jest do nabycia w księgarni Michała Glücksberga (Wydawcy), przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu JW. hr. Krasińskiego Nr 411 (nowy 7), oraz we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Michał Glücksberg

Księgarz-Wydawca.
—1912—18—18

Trzeci i ostatni tom znakomitego dzieła:

DELSOLA
ZASADY KODEKSU NAPOLEONA,

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach. Cena całego dzieła w 3-ch wielkich tomach rs. 12. Skład główny w Księgarni Nakładowo-Komissowej

S. Czarnowskiego i S-ki,

ulica Chmielna Nr 8.
—14350—1—3

W dniu 11 (23) Października 1874 r., o godzinie 10-tej z rana, przed Delegowanym Rejentem Franciszkiem Kulikowskim w Warszawie pod Nrem 487 Kancelarję swą utrzymującym, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów

NIERUCHOMOŚCI
pod L. 3,000 i 3,001b,

w Warszawie położone. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Obrońcy sprzedażą kierującego, przy ulicy Rymarskiej pod Nrem 6 zamieszkałego, i w kancelarji Rejenta Kulikowskiego.

Warszawa, w Październiku 1874 roku.
ANDRZEJ WOLFF.
—14374—2—2 Obrońca przy Senacie.

OBWIESZCZENIE.

Komora Celna Sosnowice, niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 14 (26) Października i dni następnych 1874 r., w gmachu jej (na stacji drogi żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację różne konfiskowane towary, a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane, towary łokciowe, galanteryjne i t. p., oszacowane w ogóle na rs. 1,500.—Dyrektor Komory, Radca Stanu **Tuchołka.**—p. o. Sekretarza, Assesor kollegjalny **Szołowski.** —14149 3 3

PANIENKI.

Z upoważnienia władzy naukowej, uczęszczające do Zakładów Naukowych lub Instytutu Muzycznego, znaleść mogą przyzwoite pomieszczenie, pomoc naukową, konwersacją francuzką i ruską, fortepian, opieką macierzyńską. Także są do wynajęcia dwa pokoje z osobnem wejściem, czyli dwa pokoje razem, mogą być i jeden oddzielny zupełnie, adres: można się dowiedzieć przy ulicy Widok Nr 3 domu, a mieszkania 5.
—12784—6—6

Księgarnia
I SKŁAD HURTOWY KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA
LEOPOLDA KOHN
w Częstochowie,

posiada znaczny wybór Książek do Nabożeństwa i takowe sprzedaje.

1. **Książka do nabożeństwa Dunina,** dla kobiet i mężczyzn, oprawna w szagren, złocone brzegi rs. 1 kop. 50.
   z klamrą i krzyżem rs. 2.
2. **Nowy Ołtarz Złoty większy** w oprawie w szagren, złocone brzegi Rs. 1 kop. 20.
   z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 50.
3. **Ołtarz Złoty w modłach i pieśniach** na cześć Boga i Marji Pannie wystawiony, oprawny w skórę k. 45.
   w szagren złocone brzegi kop. 75.
   z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 20.
4. **Książka do Nabożeństwa Dunina mała** oprawny w skórę kop. 40.
   w szagren złocone brzegi kop. 75.
   z klamrą i krzyżem rs 1 kop. 20.
5. **Wybór Nabożeństwa Ś-ej Jadwigi,** oprawny w skórę kop. 37½.
6. **Wybór mały** oprawny w skórę k. 15.
7. **Wybór pieśni nabożnych** kop. 15.
8. **Dziennik Nabożeństwa** oprawny w skórę kop. 40.
   w szagren złocone brzegi kop. 70.
9. **Dziennik nabożeństwa** czyli **źródło pobożności** oprawn. w skórę k. 30.
10. **Officium codzienne** oprawne w szagren kop. 60.
11. **Służba Boża** w szagren złocone brzegi rs. 1 kop. 20.
    z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 50.
12. **Ołtarzyk mały** oprawn. w skórę k. 20.
    w szagren złocone brzegi kop. 40.
13. **Pociecha wiernych** oprawna w skórę i złocone brzegi rs. 1.
    z klamrami i krzyżem rs. 1 kop. 50.
14. **Wieniec Marji** broszurowany k. 50.
    w płótno angielskie kop. 75.
15. **Pastorałka** w półskórek kop. 75.
16. **Cantionał pieśni nabożnych** k. 30.
17. **Mały Elementarz** dla wiejskich dziatek z wzorem do pisania kop. 3.

Księgarnia zaopatrzona jest w MSZAŁY CANONY.

Wypisujący za Rs. 10, kosztów przesyłki nie ponoszą.
1—5 — 14233 —

GAZETA LWOWSKA

wychodzi we Lwowie codziennie, w objętości dwóch do trzech arkuszy ścisłego druku

pod redakcją

Władysława Łozińskiego.

Gazeta Lwowska zawiera **wyczerpujące przeglądy wypadków politycznych, wiadomości krajowe, kronikę miejscową i zagraniczną, korrespondencje, telegramy,** obfity **dział literacko-artystyczny i codzienny feljeton** estetyczny, literacki, historyczny i powieściowy. **Dział ekonomiczny,** zasilony wyłącznie przez pióra fachowe, i obfity w wiarogodne informacje, podaje dokładny obraz ruchu handlowego między Galicją a Cesarstwem Rossyjskiem.

Prenumeratę na **Gazetę Lwowską** przyjmuje księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rs. 11 kop. 40. **Na prowincji** z przesyłką rs. 13 kop. 40. 3—3 — 14142 —

Subscriptions-Einladung.

Im Verlage von **A. Kröner** in **Stuttgart** erscheinen soeben in einer neuen (dritten) Auflage:

F. W. Hacländer's Werke

in Classiker-Format. Erste Serie.

Mit dem Stahlstich-Porträt des Verfassers,

Vollständig in 60 Lieferungen zum Preise von 16 kop. = 40 Pfg. Reichswährung = 14 kr. südd. oder in 20 Bänden zum Preise von 48 kop. = 1 Mark 20 Pfg. Reichswährung = 42 kr. südd.

Die **erste Serie von F. W. Hackländers Werken** enthält die beliebtesten Schöpfungen des berühmten Erzählers, nämlich:

Namenlose Geschichten. Roman. Bände.
Soldatenleben im Frieden. } 2 Bände.
Wachtstubenabenteuer. }
Kleinere Erzählungen und humoristische Skizzen. 1 Band.
Handel und Wandel. Meine Lehr und Wanderjahre. 1 Band.
Reise in den Orient. 2 Bände.
Eugen Stillfried. Roman. 3 Bände.
Märchen. 1 Band.
Der Pilgerzug nach Mekka. Morgenländiche Sagen und Erzählungen. 1 Band.
Lustspiele: **Der geheime Agent. Magnetische Kuren.** 1 Band.
Europäisches Sclavenleben. Roman. 5 Bände.

Die 60 Lieferungen oder 20 Bände, aus welchen die vorstehende Serie von Hackländer's Werken besteht, erscheinen innerhalb eines Jahrs, und steht es den verehrlichen Subscribenten frei, ob sie in Lieferungen, alle 8 Tage eine Lieferung zum Preise von 16 kop. oder in Bänden, alle 3 Wochen ein Band zum Preise von 48 kop., beziehen wollen.

☛ Solchen, welche Hackländer's Werke noch nicht in ihrer Hausbibliothek bezitzen, wird die Gelegenheit, sie jetzt noch zum billigen Subscriptionspreise erwerben zu können, gewiss angenehm sein.

Subscriptionen nehmen alle Buchhandlugen an.
Zu Bestellungen empfiehlt sich:

Altenberg i Robitschek w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście Nr 41.
1 3 —14432—

Zaopatrzony w świeżą, gotową Garderobę Nasz Magazyn

UBIORÓW MĘZKICH

wykonywa Obstalunki obok akuratności i gustu szybko, po cenach **niższych** lub wyższych stosownie do żądań Szanownej Publiczności, w każdym jednak razie, robota jak najstaranniejsza i krój najświeższy

S. Magnuski i S-ka.

Ulica Miodowa 489c, wprost Sądu Apellacyjnego.
1—6 — 14542 —

NOWA POWIEŚĆ
J. I. KRASZEWSKIEGO,
W tych dniach opuściła prassę nakładem
KSIĘGARNI
GEBETHNERA I WOLFFA,
POWRÓT DO GNIAZDA,
Powieść z podań XVI wieku, przez **J. I. Kraszewskiego.**
Cena rs. 1 kop. 50.
Do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus na trzyletnie t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1875 roku do takiejże daty 1878 r. wydzierżawienie miejsca na placu przy ulicy Nalewki, naprzeciw Krasińskiego ogrodu, pod budowę stałej drewnianej altanki do sprzedaży wody sodowej od summy rs. 35 kop. 50 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże kassie wadjum w kwocie rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

2—3 — 14126 —

Ogłoszenie.

W Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie odbędzie się dnia 9 (21 Października r. b. licytacja stanowcza, bez przetargu, na dostarczenie 20-tu wanien miedzianych, oraz 4-ch platform żelaznych dla użytku szpitalnego.

Licytacja ta będzie głośną, przyjmowane jednak będą i opieczętowane deklaracje, które nie później złożone być mają jak do godziny 11-ej tego dnia, kiedy licytacja nastąpi.

W deklaracjach opieczętowanych, (na zasadzie art. 1909, Tomu X, Cz. I, Zbioru Praw Cywilnych wyd. r. 1857) wyrażone być powinny: 1) Zgodzenie się przyjęcia na siebie całkowitej dostawy wymienionych przedmiotów, bez żadnej w czemkolwiek zmiany, przy zachowaniu ścisłem wskazanych warunków. 2) Ceny literami wypisane, przyczem żadne inne ułamki nie są przyjęte, oprócz: ¾, ½, ¼, ⅛ i $^1/_{16}$ kopiejki. 3. Miejsce zamieszkania, stan, imię i nazwisko podającego deklarację, oraz data w której pisaną została. Do deklaracji załączone być mają dowody legitymacyjne deklarującego, oraz wadium w wartościach pieniężnych, wynoszące 15% od summy ogólnej podług cen zadeklarowanych.

Pakiet zawierający w sobie opieczętowaną deklarację, zaadresowanym być powinien temi wyrazami: „Deklaracja do Warszawskiego Okręgowego Zarządu Intendentury, dla uczestniczenia w odbyć się mającej dnia 9 (21) Października licytacji stanowczej na przygotowanie i dostawę do Składu ruchomości warszawskiej Intendentury, wanien miedzianych i żelaznych do tychże platform."

Przystępujący do licytacji głośnej, obowiązani są złożyć wadium w wartościach pieniężnych w ilości Rs. 300, z tem, że przy zatwierdzeniu umowy, dla pewności dotrzymania przyjętego względem Skarbu zobowiązania się, pozostanie kaucja wynosząca 15% od summy zalicytowanej.

Ceny wyrażone być powinny: za wanny miedziane — od puda, a na platformy żelazne — od sztuki.

Przedmioty wymienione, dostarczone być mają do Warszawskiego Składu ruchomości, w terminie dwumiesięcznym od dnia zawarcia kontraktu.

Szczegółowe warunki, jakoteż wzory i opisanie, według jakowych sporządzone być powinny rzeczone przedmioty, są każdodziennie do przejrzenia, w dnie posiedzeń, w Zarządzie Okręgowym Intendentury Warszawskiego Wojennego Okręgu.

2—3 — 14509 —

Syndyk tymczasowy
MASSY UPADŁOŚCI
Leona Schönfeld.
Na zasadzie art. 502 K. H., wzywa wierzycieli massy upadłości Leona Schönfeld w Warszawie, ażeby w ciągu dni 40-tu stawili się bądź osobiście, bądź przez pełnomocników, przed syndykami upadłości i oświadczyli mu z jakiego tytułu i co do jakiej summy są wierzycielami, oraz, ażeby temu Syndykowi oddali tytuły swoich wierzytelności lub złożyli je w Kancelarji Banku Handlowego w Warszawie, na ręce W-go Andrychiewicza, Podpisarza tegoż Trybunału, za pokwitowaniem.
Warszawa, dnia 1 (13) Października 1874 r.
Lucjan Bojanowski, Patron.
—14530—1—1

NAUCZYCIEL
nauk fizyko-matematycznych i geografii, znający język ruski, chce udzielać lekcje w prywatnych zakładach naukowych. Adres: Sto Jerska Nr 8, mieszkania Nr 10.
—14257—3—4

Nauczyciele i Nauczycielki
Angielki, Francuzki, Niemki, Rossjanki, Polki, posiadające wysoką muzykę i śpiew, oraz **Bony** Francuzki i Niemki, **Osoby** do towarzystwa i gospodarstwa. Rekomenduje A. Witkowska, ulica Niecała Nr 8.
—14078—5—6

Gdyby kto życzył umieścić
PANIENKĘ
przy familji, któraby uczęszczała do nauki jakiej z robót, do szkoły lub t. p., gdzie może nawet obznajmiać się z robotą i krojem krawieczczyny damskiej, raczy się zgłosić pod Nr 19 przy ulicy Żórawiej, mieszkania Nr 13. Za stół, opranie i mieszkanie żąda się Rs. 10.
—13527—3—3

STUDENT
Uniwersytetu, Rosjanin, życzy sobie udzielać lekcyj z przedmiotów gimnazjalnych, głównie zaś z języka ruskiego i matematyki. Interesowani mogą udać się na ulicę Smolną Nr 11, do studenta E. M. —14250—3—3

Potrzebna jest
BONA NIEMKA
z dobremi świadectwami, do dwojga dzieci. Wiadomość przy ulicy Włodzimierskiej Nr 3, mieszkania 19. —14472—2—3

Młody Człowiek,
który zna dobrze język polski, ruski i niemiecki, który praktykował przez lat pięć w znacznym Handlu Galanteryjnym, opatrzono w chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca Subjekta. Oferty przyjmują w Redakcji pod literą K. G. —14397—3—3

OSOBA
posiadająca patent na stopień Nauczycielski, życzy sobie udzielać nauk początkującym dzieciom, oraz muzyki. Ulica Ogrodowa Nr domu 17 nowy, a mieszkania 25, nà 1 m piętrze w oficynie. —14095 3—3

OSOBA
w średnim wieku, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: ulica Bednarska Nr 14, mieszkania Nr 18. —14259—3—3

OSOBA
doświadczona w podróżach, życzy towarzyszyć osobie płci żeńskiej, jadącej do Paryża. Kto takowej potrzebuje, proszę o złożenie swego adresu pod Nr 12, 1-e piętro, Ulica Marszałkowska i róg Wspólnej.
—14361—2—3

OSOBA
mówiąca po niemiecku i umiejąca szyć, poszukuje miejsca do wyręczenia pani domu. Wiadomość na ulicy Oboźnej Nr 1, w oficynie prawej na piętrze. —14337—2—3

OSOBY
życzące sobie POKOIKU na odbycie słabości, mogą takowy znaleść stosownie do życzenia, z meblami, troskliwą opieką i usługą, przy ulicy Brackiej Nr 8 nowy, u Akuszerki F. S —14543—1—3

Emeryt,
poszukuje miejsca **Rządcy Domu**, choćby tylko za mieszkanie. Wiadomość u Właściciela domu Nr 1, na Nowej Pradze lub zostawić w Redakcji Kurjera, pod lit. Z. K.
—14513—1—1

WETERYNARZ
osiadłszy w Radziejewie położonem w bogatej okolicy Kujaw, może znaleść liczną i korzystną praktykę. Bliższa informacja pod Nrem 587, nowy 21, ulica Długa, Nr 20.
—14549—1—1

BUCHHALTER I KORRESPONDENT
języka niemieckiego i polskiego, poszukuje natychmiastowego miejsca. Bliższa wiadomość w fabryce J. Sperlinga, ulica Elektoralna Nr 765. —14560—1—1

Potrzebna jest
FRANCUZKA
do konwersacji za obiad i odpowiednie wynagrodzenie. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 2690, 1-sze piętro od frontu.
—14553—1—3

OGRODNIK
obeznany praktycznie z gospodarstwem, potrzebny jest na kolonię 3 wiorsty od Warszawy oddaloną, któremu i nadzór kolonji powierzonym być może. Interesanci zgłoszą się do Litografii W-go Feliksa Kasprzykiewicza, Miodowa Nr 4. —14346—2—3

JĘZYK NIEMIECKI.
Kto takowego w krótkim czasie teoretycznie jako też przez praktyczną wyższą konwersację, chce się nauczyć lub też rozmaite rzeczy tłomaczyć pragnie, zgłosić się może na ulice Szeroka-Freta Nr 275, mieszkania 10. —14524—1—1

OSOBA
płci żeńskiej, w wieku średnim, posiadająca języki i nauki szkolne, pragnie za parę godzin lekcji dzieciom początkującym mieć mieszkanie, stół i wygodę przyzwoitą. Wiadomość w rekomendacji P. Steingrocher, ulica Danilewiczowska Nr 617, w drugim dziedzińcu, nad Fabryką gwoździ, 2-gie piętro.
14529—1—1

Nowo otworzony Magazyn Mód oraz Pracownia Sukien i Okryć Damskich nie mniej Ubranek dziecinnych:
E. Bogusławskiej
dawniej **Zemerfeld**, przy ulicy S-to-Krzyzkiej wprost Włodzimierskiej Nr 13 nowy, poleca swe usługi Łaskawym Paniom zapewniając staranne wykończenie podług najświeższych Modeli. Do wyżej wzmiankowanego Magazynu potrzebne są kompletnie uzdolnione: **Panna** do strojów, **Panny** do sukien i okryć oraz podręczna.
14541—1—3

Dla Panienki
pomieszczenie, życzącej uczęszczać do Instytutu Muzycznego lub innego Zakładu naukowego, z wszelkiem utrzymaniem, korzystać może z miejscowego fortepianu. Wiadomość: ulica Złota Nr 10, mieszkanie stróż wskaże. —14523—1—1

Fotograf Retuszer
poszukuje miejsce w Warszawie lub na prowincji do Zakładu Fotograficznego. Panowie interessanci zechcą zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami L. G. —14522—1—3

Rs. 2,000
do wypożyczenia na dom nie obciążony, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u Rejenta Fedeckiego, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego. —14329—1—3

Potrzebną jest
Summa rs. 2,600 do 3,000,
na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 36 nowym, w oficynie na 1-em piętrze na lewo, Nr mieszkania 14, codziennie koło godziny 4-tej po południu.
—14306—2—3

Zajmuje się Rekomendowaniem Guwernantek i Guwernerów przy ulicy S-to-Krzyzkiej Nr 7 na pierwszem piętrze
CZAPLIŃSKA
Francuzka bardzo wykształcona życzy się umieścić w domu Izraelskim, potrzebne są Nauczycielki Polki na wieś i do Zarządu Domem. Przytem jest miejsce dla Rządcy domu w Warszawie. —14473—1—3

Potrzebne są
Trzy Summy,
dwie po rs. 10,000, a jedna rs. 6,000, na hypoteki domów w Warszawie. Wiadomość u Wojciecha Sommer, Ajenta Przys. Giełdy Warsz., przy ulicy Wierzbowej, dom S. Berasteina, między 5 a 7 po południu.
—14514—1—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie pod kotrzystnymi warunkami
DOM
wraz z szynkiem, przy ulicy róg Żelaznej i Chmielnej. Warunki umowy przejrzeć można na miejscu w tymże domu Nr 1549 (3).
—14447—1—3

Do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich, na przystępnych warunkach
DOM
massiv murowany. Wiadomość w Dystrybucji przy rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej Nr 21 nowy. —14528—1—1

Potrzebują
KILKA MAJĄTKÓW
w dobrej glebie, wartujących 5,000—150,000 rubli, kto ma do sprzedania przesyle Redakcji Kurjera Warszawskiego **SZCZEGÓŁOWY** opis podpisany przez Właściciela majątku lub umocowanego z pokazaniem ceny, pod adresem **HUGON.**
—14305—2—3

Summa rs. 3000.
Potrzebna jest pożyczka na hypotekę, nie obciążoną żadnemi długami, ani nawet Towarzystwem Kredytowem. Ktoby życzył wypożyczyć, raczy zgłosić się do Właściciela domu na Dzielnej ulicy Nr 9. Tamże są place do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. —14489—2—3

Prawdziwe Kanarki z Harzu,
nadeszły obecnie do Hotelu Paryzkiego i będą tam do Piątku do nabycia, tak hurtownie jak i pojedyńczo sprzedawane. Lubownicy mogą się na miejscu o ich śpiewie przekonać.
L. Banse et Kerl,
aus St. Andreasberg vom Harz (z góry S-go Andrzeja w Harzu. —14375—3—3

Tumaki Damskie
z **Mufką i Kołnierzem**, kryte czarnym atlasem, w bardzo dobrym stanie, za 225 rs. pozostawione do sprzedania w składzie futer P. Kacperskiego, róg Tłomackiego i Bielańskiej Nr 599. —14372 3—3

Ważna Wiadomość!
Jedyny sposób zaopatrzenia się w garderobę męzką
na porę zimową, po cenach nader niskich:
Palta watowane od 17 rs. do 25, Garnitury zimowe od 18 rs. do 25.
Z powodu czasowego wstrzymania **transportów do Cesarstwa**, otworzono na dni 10 wyprzedaż detaliczną garniturów i palt zimowych, oraz jesiennych, dobrego kroju i pięknego odszycia z **warsztatów Wiedeńskich.** Przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Epsteina, drugi sklep od rogu placu Resursy Kupieckiej. —14437—3—6



Wiadomość O KUŚNIERZU.
Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy ulicy Długiej Nr 543, nowy 10, lit. O, w bramie na dole, Kuśnierz **Eliorz Nasielski,** przyjmuje wszelkie roboty nowe i reperacje, po cenach umiarkowanych.
—14383—2—3

Sprzedaż Tryków
dwuletnich czystej krwi Negretti rozpoczyna się z dniem 13 Października roku bieżącego w zarodowej owczarni dóbr Uniejów w powiecie Tureckim Guberni Kaliskiej położonych. Cena tryków umiarkowana lecz stała.
—14518—1—3

PAPIEROSY AROMATYCZNE
Z FABRYKI
K. TEOFILIDY.

Bebe cieniutkie, po kop. 50 za 100 sztuk.
Buduarowe cieniutkie, po rs. 1 za 100 sztuk.
La Delizia większego formatu po rs. 1 kop. 70 za 100 sztuk.
Książęce największego formatu po rs. 3 za 100 sztuk.
Książęce bez musztuków po rs. 3 za 100 sztuk.

Pierwsze z tych Papierosów pomimo swej taniości, równać się mogą z najdroższemi, dotąd znanemi, co zaś do następnych, Fabryka bez przesady zaręcza, że nic podobnego Szanownej Publiczności jeszcze się nie zdarzyło palić.

Papierosy Buduarowe dość mocne, są jednak w paleniu tak łagodne, że i Damy z przyjemnością będą je paliły.
—12195—13—0

KIT zimowy do okien w massie dobrze wyrobiony biały, funt po kop. 3.
KIT szklarski pokostowy funt po k. 6.
SZNURY z waty do okien, łokieć po kop. 1½,
sprzedaje się
w Handlu Szkła, Porcelany
i. t. p., ulica Nowy-Świat Nr 43.
CZERWONE ZNAKI.
—14538—1—15

Ser Gambrino

krajowy, z fabryki **Ossówno,** najlepszy i najdelikatniejszy z wyrabianych dotąd, nadchodzi stale do Handlu **Braci Wróbel,** obok kościoła S-go Krzyża. Cena jednej sztuki kop. 35. —12694—14—0

JARZĘBINĘ

zakupuje w jak największych partjach Dystylarnia **Juljana Fuchs**, przy rogu ulic Brackiej i Żórawiej, —13722—3—3

Są do odstąpienia zaraz, w miejscowości nader korzystnej
Dwa Składy Węgla i Drzewa,
oraz do sprzedania **Majątek Ziemski** dzies. 405 (włók 27) obejmujący, 10 mil od Warszawy odległy, przy stacji kolei żelaznej położony. Bliższa wiadomość w składzie węgla, Bracka Nr 4. —14313—2—3

Mleko i Śmietanka,

jest do sprzedania każdodziennie i w każdym czasie, przy ulicy Żórawiej Nr 20, u Stanisława Majewskiego. Dojenie krów odbywa się rano o godzinie 6-tej, w południe o 12 i wieczorem o 7. Cena za kwartę mleka kop. 8, za kwartę zaś śmietanki kop. 18.
—14319—2—3

ELDORADO.

W tych dniach Zakład Restauracji, przeniesiony został z ogrodu do lokalu zimowego, w którym codziennie grywać będzie muzyka złożona z skrzypców i fortepianu.—**M. K.**
—14448—2—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia każdego czasu
Handel Wiktuałów
z całem urządzeniem i towarem, przy ulicy Wązki Dunaj Nr 12. Wiadomość na miejscu.
—14414—2—3

Winogrona Badeńskie kuracyjne,

codziennie świeże nadchodzą do Handlu Owoców i Delikatesów
M. KRZYŻANOWSKIEGO,
przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła S-go Antoniego. —14207—4—6

Po zniżonej cenie
SER
RONIKIERA ŚMIETANKOWY
Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28
„ na całe cegiełki po kop. 26.
Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła S-go Krzyża. 142—0 —11818—

Ważna Wiadomość!

Znaczny transport
ANGIELSKIEJ TEKTURY ASFALTOWEJ
do krycia dachów, oraz
LAKU ASFALTOWEGO
do smarowania tychże, nadszedł do Składu Przedsiębiercy robót asfaltowych, które sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych. Tamże przyjmują się obstalunki na wykonanie wszelkich robót tego rodzaju.
M. Rothmühl i Syn
Ulica Elektoralna Nr 757 (nowy 26)
—13317—11—12

Ulica Królewska, Tivoli, wprost bramy kratowej na 2-giem piętrze, szklanne drzwi Nr 37, od godziny 11-tej z rana,
są do sprzedania:
Kapelusze, Kokardy, Kwiaty, Pióra, Wstążki, wszystko nowe i za nizką cenę, oraz Suknia atłasowa serys. —14408—2—3

Jest do sprzedania
Kołnierz
nowy, skunksowy, duży i **Powóz** czteroosobowy z fordeklem, używany. Wiadomość: Nowy Świat Nr 7, w oficynie lewej na 1 em piętrze. Stróż wskaże. —14244—3—3

LÓD

sprzedaje się w większych i mniejszych partjach każdodziennie z rana, w Browarze K. Machlejd, przy ulicy Chłodnej pod Nrem 43/918. —14428—2—3

BIURKO
jesionowe,
jest do sprzedania, za cenę bardzo przystępną na rogu ulicy Brackiej i Jerozolimskiej pod Nrem 11 nowym, u Rządcy domu.
—14200—2—3

POSADZKA

przemianowa, jesion z dębem, bardzo staranie wykończona i sucha, jest do sprzedania w handlu **D. S. Dyżewskiego**, przy ulicy S-to-Krzyzkiej Nr 17. Tamże nadszedł nowy transport **ZAPAŁEK** cedrowych, pachnących, i przewyższających dobrocią wszelkie inne, —14164—4—6

FABRYKA
Łóżek Żelaznych,
przy ulicy Ciepłej Nr 6, posiada wielki wybór **Łóżek, Kolebek, Welocypedów, Umywalek, Stolików i t. p.** wyrobów.
—12160—6—12

Po 1 kop.
ODLEŻAŁE CYGARA QUEUE DE RAT
(Szczurze Ogony).
z renomowanej Petersburgskiej Fabryki odznaczające się szczególną dobrocią, tak, że mogą zakasować wiele innych nawet droższych gatunków, pakowane po 100 i 10 sztuk sprzedają się w Handlu **A. S. DYŻEWSKIEGO**, przy ulicy S-to-Krzyzkiej Nr 17. Tamże jest do sprzedania wielki amatorski **Dywan** krzyżowej roboty za trzecią część wartości.
—14163—3—3

Handel Żelazny.

i korzeni, iest do odstąpienia w każdej chwili w mieście Powiatowem Prasnyszu, z powodu śmierci Właściciela na dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu u podpisanej. **Eleonora Roman,**
—14109—3—3

BAZAR PARYZKI

przeniesiony został z ulicy Senatorskiej na Nowy-Świat pod Nr 58. —14373—2—3

Fabryka Powozów
A. MIŁODROWSKIEGO,
Leszno Nr 7, Elektoralna Nr 13.
Ma znaczny zapas gotowych **Powozów** kilkanaście sztuk **Powozów** używanych i dwie **Karety, 2 Sanek** nowych, poczwórne i podwójne, **dwa Wolanty** nowe i kilka **Bryczek,** przyjmuje obstalunki i reperacje. —14540—1—12

Fabryka Tkanin
L. GEYER,
Marszałkowska Nr 63.
POLECA:
LASSY do suszenia słodu dla Browarów i Gorzelni, łokieć kwadratowy po rs. 1.
ARFY do czyszczenia zboża, od rs. 9 do rs. 11. —14266—3—6

Rygały i wszelkie utensylja do sprzedania. Ulica Chłodna Nr 32.
—14339—3—3

Jest do sprzedania
FUTRO
Lisy Amerykańskie,
wełnianym rypsem kryte, z kołnierzem elkowym, za rs. 60. Wiadomość na ulicy Ciepłej, w domu Nr 4, na 1-m piętrze, mieszkania 4. —14379—2—3

Ktoby życzył dawać
Lekcje na Gitarze,
raczy zostawić adres swój w Red. Kurjera Warsz. pod lit. A. Ł. —14368—2—2

Zawiadamia się niniejszem że: **Bryczka** z Końmi, używana do polowania lub w innych potrzebach do wynajmu za rogatki, oraz **Dorożka i Furmanki** — przeniesione zostały z ulicy Ciepłej Nr 7 (1106) na Chłodną Nr 48 (902), o zamówienia dniem wcześniej upraszą się. Tamże są do odstąpienia dwie nowe, nieużywane, dobrze okute **Skrzynie** parokonne, do wożenia piasku.
—14552—1—1

DLA AMATORA
KUCYKA,
jest do sprzedania 1 klacz 4 ro letnia, pięknej postawy, za przystępną cenę, przy ulicy Elektoralnej Nr 19, u Riese i Piotrowskiego.
—14283—3—3

SKLEP
z Wiktuałami,
do odstąpienia w każdym czasie, przy ulicy Nowogrodzkiej, pod Nrem 3. Wiadomość na miejscu. —14547—1—3

Potrzebne jest zaraz
MIESZKANIE
składające się z 4 pokoi, kuchni etc., suche i w środkowej części miasta, na parterze lub 1-m piętrze. Adresa nadsyłać do W-go A. Śmiechowskiego, Nowo-Senatorska Nr 3.

U AKUSZERKI
F. KEWICZ
pod Nrem 1352, nowy 3, przy ulicy Mazowieckiej, jest **Pokój** w każdej chwili do wynajęcia, dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
—13770—5—12

Do wynajęcia w domu Nr 2, ulica Nowy-Świat róg Książej, na 1 em piętrze, jeden duży frontowy
POKÓJ
i jeden mały **Pokój**, oddzielnie lub razem, z meblami i usługą lub bez tych. —14298—

Do wynajęcia każdego czasu
Salon,
pokój i przedpokój z garderobą, umeblowane, ulica Szkolna Nr 4, mieszkania Nr 6, 2 gie piętro od frontu, trzeci dom od Zielonego Placu. —13933—3—3

LOKAL

z salonu z balkonem, trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, na pierwszem piętrze, oraz z piwnicy, komórki i góry wspólnej, składadający się, w domu Nr 1549k, przy ulicy Żelaznej, wprost Chmielnej, jest do wynajęcia w każdym czasie, za cenę kwartalną rs. 87 kop. 50.—Tamże do wynajęcia dwie wozownie obszerne, gdzie może być dodaną i stajnia, za cenę rs. 50 kwartalnie. Wiadomość u Rządcy domu. —14439—2—3

Do wynajęcia zaraz
POKÓJ
obszerny dla dwóch lub jednej osoby, z usługą i samowarem, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 69, mieszkania 7, naprzeciw Hotelu Maring'a, na 2 m piętrze. —14399—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 1-go Listopada
Dwa Pokoje
i kuchnia, na 1-m piętrze w oficynie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 56, u Właścicielki domu. —14363—2—3

Do wynajęcia każdego czasu
SALON
umeblowany, na dole od frontu. Królewska Nr 25 nowy. —14360—2—3

U Akuszerki

A. Halmel przy ulicy Nowy Świat Nr 52, jest do wynajęcia w każdej chwili Pokój elegancko umeblowany z osobnem wejściem, od frontu, dla **Osób spodziewających się słabości,** gdzie chora, oprócz wszelkich wygód znajdzie najtroskliwszą opiekę.
—13902—5—6

!!! **PO GROSZU** !!!
od łokcia szyje na maszynie, oraz przyjmuje wszelkie roboty.—W tymże samym miejscu jest do wynajęcia
DWA POKOJE
z meblami i usługą, przy ulicy Bielańskiej Nr domu 17 nowy, mieszkania 7.
—14563—1—1

ŁOKAL

zajmowany obecnie na **Drukarnię** w domu Nr 5, przy ulicy Daniłowiczowskiej, a składający się z oddzielnego pawilonu o parterze i piętrze, tudzież z 9-ciu pokoi mieszkalnych i kuchni na parterze domu frontowego, wszystko z urządzeniem gazowem, jest do najęcia od 1 Lipca 1875 r. —14557—1—6

Do wynajęcia w każdym czasie
LOKAL
na 1-em piętrze, urządzony z całym konfortem, złożony z 10 pokoi i obszernej kuchni, w domu zwanym pałacem Jabłonowskich przy rogu ulic Nowego Światu i Wareckiej pod Nr 49. —14519—1—1

MIESZKANIE

na Starej Pradze, w świeżem powietrzu, bo naprzeciwko kościoła i Parku Pragskiego, w domu pod liczbą 65 lit. b, będące przy małżeństwie, do najęcia dla osób bez żon, w oficynie na dole po prawej rękę.—Tamże jest do sprzedania Tygodnik Illustrowany od początku jego wydawnictwa po koniec r. 1866, połowa jego w porządnej oprawie i połowa bez oprawy i inne temu podobne wydawnictwa, oraz Żyd Wieczny Tułacz i Marcin Podrzutek, oprawny i inne Ksiażki, za cenę przystępną. —14507—1—3

List Zastawny

miasta Warszawy, serji I, Nr 34,674 z 12-ma kuponami zaginął niewiadomo gdzie. Znalazca takowego raczy za nagrodą stosowną jeżeli będzie żądaną złożyć do Właściciela domu przy ulicy Karolkowej Nr 3119 (nowy 2), na Czystem. —14546—1—3

Nagrody rs. 10.

W zeszłą Niedzielę przy Kassie Teatru Eldorado, zgubiono **Pugilares**, zawierający pewną kwotę pieniędzy papierami, bilet na broń i bilety wizytowe. Uczciwy znalazca zechce oddać w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —14531—1—1

W dniu 11 b. m. w nocy
SKRADZIONO
w sklepie spółkowym przy ulicy Podwal pod Nrem 506, między innymi towarami: Podeszew czerwonych pokrajanych sztuk 14, oraz 7 tuzinów Przyszw hamburgskich, gotowizną rs. 9 kop. 50. Ktoby powziął wiadomość o skradzionych przedmiotach, raczy dać znać do powyższego sklepu za nagrodą **rs. 10.**
—14366—3—3

Dnia 11 b. m., zapomniano cudzą **Książkę do Nabożeństwa** (wydania Pauliny Kraków, oprawnej w skórce ze stalą i klamerką) na kamieniu, przy ulicy hr. Berga. Na pierwszej karcie tej książki jest podpis Ojca dającego ją swej córce Wandzie. Uczciwy znalazca raczy oddać do Redakcji Kurjera Warsz., za nagrodą rs. 1, lub podziękowaniem. —14322—2—2

Z pod Nru 742 przy ulicy Rymarskiej, wybiegła **SUCZKA Wyżlica,** rassy angielskiej, 6 miesięcy mająca, maści białej, łaty kasztanowate. Kto da znać o jej pobycie lub odprowadzi pod powyższy numer do stróża Macieja, otrzyma nagrody rs. 5.
—14551—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr 473c 5 nowy).—
Дозволено Цензурою.